

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Sędziowie	SSA Janusz Sulima (spr.) SSA Jerzy Szczurewski
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Anny Malczyk - Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r.

sprawy **M. A. (1) s. T.**

oskarżonego z art.156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156§3 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 5 grudnia 2014 r. sygn. akt III K 113/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 738 złotych, w tym kwotę 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył M. A. (1) o to, że w dniu 10 listopada 2013 roku w mieszkaniu przy ul. (...) w B. poprzez kopanie M. A. (2) po głowie, spowodował u niego powstanie ostrej niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim się znajdujących, w następstwie obrażeń wewnątrzczaszkowych tj. krwiaka podtwardówkowego, krwiaka śródmózgowego i ognisk stłuczenia mózgu, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, i w konsekwencji skutkującej jego zgonem,

tj. o czyn z art.156 §1pkt 2 i §3 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2014r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał oskarżonego M. A. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 156 § 1pkt 2 k.k. w zw. z art.156 § 3 k.k. skazał go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniach: 11.11.2013r. i 12.11.2013r., oraz okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 3.05.2014r. do dnia 5.12.2014r. przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić dowody rzeczowe szczegółowo opisane w postanowieniu z dnia 05.09.2014r. (k. 286): poz. 1 do 8 oskarżonemu M. A. (1), poz. 9 do 11 P. A. (1).

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 1020 (jeden tysiąc dwadzieścia) zł wraz z należnym od tej kwoty podatkiem VAT w wysokości 23% z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zarzucił on wyrokowi:

1. obrażę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4, 7, 5 § 2, 92 i 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na:

a) bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków H. W., I. P. oraz K. Ś., wskazujących na zaistniałe w przeszłości agresywne zachowania oskarżonego w stosunku do M. A. (2), podczas gdy świadkowie ci, zwłaszcza siostra pokrzywdzonego, z uwagi na konflikty z oskarżonym na rozprawie otwarcie prezentowali wrogość w stosunku do niego,

b) bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadka P. A. (1), że widział u ojca jedynie obrażenia powstałe kilka dni wcześniej, a skoro zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie wskazywał on, że w mieszkaniu znajdowała się znaczna ilość krwi, to tej krwi tam nie było, podczas gdy w mieszkaniu nie było światła, pora była zimowa, godz. 18.00, stąd też przy świetle świecy i przy tak znacznej ilości alkoholu we krwi (prawie 3) świadek mógł nie zauważyć dodatkowych obrażeń u M. A. (2),

c) uznaniu, że wyjaśnienia konsekwentnie składane przez oskarżonego są pozbawione logiki, niespójne i sprzeczne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, gdyż M. A. (1) w toku procesu nie potrafił wskazać, w jaki sposób doszło do powstania u pokrzywdzonego obrażeń, nie umiał wyjaśnić, skąd w mieszkaniu pojawiło się tyle krwi, podczas gdy w mieszkaniu nie było prądu, pora była zimowa i oskarżony mógł nie zauważyć, że jego współlokator krwawi, a niewiedza o pochodzeniu krwi nie może przesądzać o winie oskarżonego i dyskwalifikować jego depozycji; podczas dwóch pierwszych przesłuchań nie wskazywał, by już po przyjeździe P. A. (1) opuszczał mieszkanie, a w trakcie kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że wychodził do sklepu po piwo, podczas gdy pierwsze przesłuchania są bardzo skrótowe, brak w nich szczegółowego opisu zdarzenia, stąd trudno jest uznać, że doprecyzowanie podczas kolejnych przesłuchań, co działo się po kolei w dniu śmierci M. A. (2) stanowi przyjętą linię obrony. Nadto wersję zdarzenia prezentowaną przez M. A. (1) potwierdził podczas rozprawy P. A. (2), a także przedstawiana ona była podczas konfrontacji w dniu 12.11.2013r.,

d) uznaniu, że w mieszkaniu w dniu 10.11.2013r. przebywały jedynie trzy osoby, tj. M. A. (1), M. A. (2) i P. A. (1), podczas gdy oskarżony i syn pokrzywdzonego spożywali denaturat i piwo, zawartość alkoholu w ich krwi była znaczna, stąd nie jest wykluczone, że pewne zdarzenia umknęły ich uwadze,

e) dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego z uwagi na oparcie jej wyłącznie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, a pomijającej dowody świadczące na jego korzyść, przede wszystkim fakt, że oskarżony wyszedł do

sklepu w celu kupna piwa, że przez ten czas nie wiedział, co się działo w mieszkaniu oraz okoliczność, że pokrzywdzony został wcześniej pobity przez nieznaną sprawców za wkroczenie do ich „rewiru” przy zbieraniu puszek,

f) rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego, wbrew zasadzie in dubio pro reo, nie dających się usunąć wątpliwości, tj.

- ustalenie, że w zdarzeniu nie brały udziału osoby trzecie, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie wersji tej nie wyklucza,
- ustalenie, że obrażenia, których doznał M. A. (2) kilka dni wcześniej nie mogły skutkować jego zgonem, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wersji tej nie wyklucza, zwłaszcza w kontekście wskazania przez świadka P. A. (1), że pokrzywdzony skarżył się na duży ból z tyłu głowy,
- ustalenie, że ślady krwi znajdujące się na nóżkach stolika powstały na skutek zadawania przez M. A. (1) ciosów pokrzywdzonemu, podczas gdy biegli nie byli w stanie wskazać, kiedy powstały te ślady, gdyż obecnie badania takie nie są przeprowadzane, stąd mogły powstać wcześniej niż w dniu zgonu pokrzywdzonego,
- skoro pokrzywdzony w chwili śmierci był trzeźwy, dlaczego nie otworzył drzwi swemu synowi, gdy ten do nich pukał, a także dlaczego w dalszym ciągu leżał na podłodze, zamiast wstać i przenieść się na tapczan; wskazuje to, że już wówczas mógł mieć obrażenia, które skutkowały jego zgonem

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 389 k.p.k. w zw. z art. 391 § 2 k.p.k. a contrario w zw. z

art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu ustaleń na podstawie protokołu konfrontacji z dnia 12.11.2013r., gdzie M. A. (1) występował w charakterze świadka, wbrew wyraźnym zakazom dowodowym w tym zakresie,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na mylnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn polegający na tym, że w mieszkaniu przy ul. (...) m(...) w B. poprzez kopanie M. A. (2) po głowie, spowodował u niego powstanie ostrej niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim się znajdujących, w następstwie obrażeń wewnętrznych tj. krwiaka podtwardówkowego, krwiaka śródmózgowego i ognisk stłuczenia mózgu, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, i w konsekwencji skutkującej jego zgonem. Prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego, że M. A. (1) nie popełnił zarzucanego mu czynu, co winno skutkować jego uniewinnieniem.

Z ostrożności procesowej apelujący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego M. A. (1) kary 4 lat pozbawienia wolności wskazując, że okoliczności podmiotowe i przedmiotowe popełnionego czynu oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy, fakt że nie był on dotychczas karany oraz że zawiadomił Policję o zaistniałym zdarzeniu, a nadto przyjaźnił się z pokrzywdzonym, pozwolił mu mieszkać w swoim domu, podczas gdy rodzina nie miała dla M. A. (2) miejsca, przemawiają za wymierzeniem mu kary w niższym wymiarze.

Apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. A. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jak również z ostrożności procesowej zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Kontrola odwoławcza nie wykazała, aby postępowanie jurysdykcyjne w niniejszej sprawie obarczone było wskazanymi przez skarżącego uchybieniami prawa procesowego, skutkującymi błędem w ustaleniach faktycznych, który miałby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy w sposób pełny i rzetelny ocenił cały materiał dowodowy, wyciągając trafne i logiczne wnioski, że M. A. (1) był sprawcą zarzuconego mu czynu. Analiza ustaleń, które zaprezentowane zostały w pisemnych motywach orzeczenia przekonuje, że odzwierciedlają one rzeczywisty przebieg zdarzeń. Jednocześnie sąd swoje stanowisko należycie uzasadnił wskazując, jakie fakty uznał za ustalone, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Treść apelacji wskazuje natomiast, że – w przeciwieństwie do sądu, w którego rozumowaniu nie sposób doszukać się błędów, luk czy niejasności - jej autor materiał dowodowy potraktował wybiórczo, dążąc do oparcia rozstrzygnięcia jedynie na wyjaśnieniach nieprzyznającego się do winy M. A. (1) i tych dowodach lub ich fragmentach, które dałyby się zinterpretować w sposób korzystny z punktu widzenia jego interesu procesowego, ignorując przy tym wnioski płynące z pozostałych dowodów. Argumentacja zaoferowana przez skarżącego na poparcie zgłoszonych zarzutów, na tle całokształtu materiału dowodowego, przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 k.p.k., nie wytrzymuje krytyki.

Apelujący ma rację jedynie co do zarzutu obrazy art. 389 § 1 k.p.k. i art. 391 § 2 k.p.k.

a contrario poprzez zaliczenie w poczet materiału dowodowego protokołu konfrontacji przeprowadzonej w dniu 12.11.2013r. pomiędzy P. A. (1), a M. A. (1), gdy występował on jeszcze w charakterze świadka, a nie oskarżonego. Z uwagi na istniejący w tym zakresie zakaz dowodowy, Sąd Okręgowy mógł dopuścić ten dowód jedynie w części dotyczącej zeznań P. A. (1).

Jednakże z pisemnego uzasadnienia orzeczenia nie wynika, aby dowód ten był podstawą poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Ponadto zeznania złożone przez M. A. (1) w trakcie tej konfrontacji są zbieżne w tym, co wyjaśniał on później jako oskarżony. Dlatego też, wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy uznać należy, że wskazane uchybienie nie miało wpływu na treść wyroku.

W pozostałym zakresie skarżącemu nie udało się skutecznie wykazać zasadności zgłaszanych zarzutów, a tym samym zakwestionować oczywistej wymowy dowodów obciążających i podważyć ustaleń co do winy i sprawstwa tego oskarżonego. Odtworzony przez Sąd Okręgowy przebieg inkryminowanego zdarzenia jest prawidłowy i jedyny możliwy, a argumenty apelującego stanowią jedynie polemikę z faktami, ustalonymi właściwie przez Sąd Okręgowy.

Przede wszystkim nie jest możliwe, aby stwierdzone u M. A. (2), śmiertelne w skutkach obrażenia, powstały kilka dni przed zgonem, kiedy to pokrzywdzony miał zostać pobity przez nieznaną sprawcę, gdy zbierał puszki w obcym rewirze. Choć biegli nie byli w stanie dokładnie określić momentu powstania tych obrażeń, zakreślając przedział czasowy do 72 godzin wstecz od chwili śmierci pokrzywdzonego, to wskazali, że obrażenia wewnętrzne nie pozwoliłyby mu na normalne funkcjonowanie, gdyż każdy ruch powodowałby silne dolegliwości bólowe, mogły też one spowodować zamroczenie lub utratę przytomności. Nie jest więc możliwe, aby mając takie uszkodzenia ciała M. A. (2) zdołał samodzielnie wrócić do mieszkania i przez kilka dni zachowywać się tak, jakby nic się nie stało. Ponadto ślady krwi w pokoju, w którym znaleziono zwłoki, wskazują, że to właśnie tam doszło do powstania u pokrzywdzonego obrażeń, skutkujących jego zgonem.

Jeśli chodzi o możliwość przypadkowego upadku i śmiertelnego zranienia się pokrzywdzonego, to biegli z zakresu medycyny sądowej sporządzający opinię w przedmiotowej sprawie wykluczyli, aby stwierdzone u M. A. (2) obrażenia, z uwagi na ich charakter i lokalizację, mogły powstać w wyniku upadku z wysokości własnego ciała na podłogę lub sprzęty domowe. Biegli wyraźnie stwierdzili, że obrażenia te powstały od licznych ciosów zadanych narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym, mogły powstać w następstwie uderzeń pięściami lub kopania nogami i wskazują na udział osób trzecich.

Jednocześnie żadne ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie wskazują na możliwość pobicia M. A. (2) w dniu jego śmierci przez osoby trzecie, które miałyby wejść do mieszkania przy ul. (...) w B. pod nieobecność oskarżonego w czasie, gdy jak twierdzi, udał się do sklepu. Spekulacje czynione w tym zakresie przez apelującego, oparte wyłącznie na uznanych przez sąd za niewiarygodne wyjaśnieniach M. A. (1), są całkowicie bezpodstawne.

Należy pamiętać, że choć w mieszkaniu oskarżonego odbywały się libacje alkoholowe z udziałem innych osób, to nie było to miejsce, do którego każdy mógł wejść. Zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony mieli klucze i mieszkanie zamykali. Z zeznań świadków wynika, że M. A. (2) przebywając w mieszkaniu z zasady nikomu nie otwierał, czego potwierdzeniem jest fakt, że w dniu śmierci nie otworzył nawet synowi, który czekał na klatce schodowej i którego po kilkugodzinnym oczekiwaniu wpuścił do środka dopiero M. A. (1). Także oskarżony nie zawsze pozwalał wejść znajomym. Z zeznań mieszkańców bloku przy ul. (...) wynika, że czasem hałasy i awantury na klatce wywoływały osoby dobijające się do mieszkania nr (...), których oskarżony nie chciał wpuścić do środka. Gdyby więc nawet przyjąć, że oskarżony w dniu zdarzenia wyszedł w nocy do sklepu, to z pewnością nie zostawiłby otwartego mieszkania.

Odnosząc się do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień M. A. (1), kwestionowanej przez skarżącego, należy podkreślić, że fakt, iż nie było bezpośrednich świadków zdarzenia nie oznacza, że należało a priori dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego i uznać za prawdziwą podaną przez niego wersję zdarzenia, tym bardziej że wersji tych było kilka. Wyjaśnienia, jak każdy inny dowód, podlegają kompleksowej ocenie sądu, który konfrontuje je z pozostałym materiałem dowodowym. Nieprzyznanie się do winy jest prawem oskarżonego zagwarantowanym obowiązującymi przepisami i tylko z tego tytułu, wbrew logice i oczywistym faktom, nie można wyprowadzać daleko idącego wniosku o jego niewinność, zwłaszcza gdy – jak to ma miejsce w przedmiotowej sprawie - pozostawałoby to w sprzeczności z innymi dowodami, których wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości.

Wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej, a sądowa ocena w tej mierze pozostaje pod ochroną, jeśli tylko uwzględni zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Oceny tej nie można zatem skutecznie podważyć bez wykazania, że te reguły i zasady zostały naruszone, czego obrońca M. A. (1) nie dowiódł.

Aprobując w pełni stanowisko zajęte przez Sąd pierwszej instancji oraz jego pisemne wywody, odnoszące się do oceny tego dowodu, można jedynie powtórzyć, że wyjaśnienia M. A. (1) są nie tylko niekonsekwentne, ale i wzajemnie sprzeczne (przykładowo w trakcie przesłuchania w dniu 10 lipca 2014 roku (k. 227) twierdził, że umył M. A. (2) od razu po powrocie do domu, jednocześnie wskazując, że pokrzywdzony mógł zostać pobity później, gdy oskarżony wyszedł do sklepu), a ponadto niezgodne z innymi dowodami, których skarżący nawet nie próbował zakwestionować, w żaden sposób nie odnosząc się również do wynikających z nich wniosków, pozostających w sprzeczności do tych formułowanych przez niego. W tej sytuacji każda inna ocena wyjaśnień oskarżonego byłaby rażąco sprzeczna z zasadami prawidłowego i zarazem logicznego rozumowania.

W szczególności nie mogły zostać zaakceptowane wyjaśnienia M. A. (1) co do okoliczności, w jakich mogło dojść do zabrudzenia jego odzieży krwią pokrzywdzonego. Z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że o ile plamy w postaci rozmazów i odcisków mogły powstać w sposób wtórny w wyniku kontaktu z zakrwawioną powierzchnią, o tyle plamy rozpryskowe powstają w trakcie bezpośredniego wynaczyniania się krwi z rany, bądź w przypadku dynamicznego zadziałania na kałużę krwi znajdującą się na twardym podłożu. W przedmiotowej sprawie tę ostatnią możliwość należy wykluczyć, gdyż jak wynika z materiału poglądowego, pokrzywdzony leżał na wykładzinie, w którą krew wsiąka i nie może przenieść się na ubranie w postaci rozbryzgów, a jedynie otarć i rozmazów. Analogiczne ślady znajdowały się też na nóżkach stojącego w pobliżu stolika. Biegli stanowczo wykluczyli możliwość powstania tego rodzaju zaplamień, zarówno na ubraniu, jak i na stoliku, w trakcie wykręcania zakrwawionej szmatki, którą oskarżony miał przemywać twarz pokrzywdzonego.

W tej sytuacji obecność plam rozpryskowych na bucie i nogawkach spodni M. A. (1) oraz ich umiejscowienie, stanowi istotny, choć pośredni, dowód go obciążający. Wskazuje bowiem, że znajdował się on w bliskiej odległości od pokrzywdzonego w momencie powstania u niego obrażeń. Skoro zaś wykluczono upadek pokrzywdzonego i udział osób trzecich, to jedyny logiczny wniosek jest taki, że to oskarżony spowodował te obrażenia.

Braku winy M. A. (1) nie dowodzi fakt, że po pobiciu próbował pomóc pokrzywdzonemu. Najpierw samodzielnie, o czym świadczy fakt wytarcia twarzy pokrzywdzonego z krwi i podłożenie mu poduszki pod głowę, potem zaś prosząc o

pomoc dla pokrzywdzonego na Policji. Mając na uwadze poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia w kwestii zamiaru (oskarżony nie chciał śmierci pokrzywdzonego), takie zachowanie samo w sobie wcale nie wyklucza go z grona osób, które czyn mogły popełnić.

Jeśli chodzi o zeznania P. A. (1), to Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, w jakim zakresie i dlaczego zeznania te nie zasługują na danie im wiary. Z uwagi na znaczny stan nietrzeźwości tego świadka w dniu zdarzenia, zaburzający jego zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, jego zeznania potraktowane zostały z wymaganą ostrożnością. Dlatego też powołując się na tę okoliczność skarżący nie może skutecznie zakwestionować tego dowodu w zakresie, w którym uznany on został za wiarygodny, tym bardziej że obrońca sam powoływał się na jego zeznania w części, w jakiej mogłyby one być zinterpretowane w sposób korzystny dla oskarżonego, chcąc zdeprecjonować tylko te fragmenty, które miały charakter obciążający dla oskarżonego.

Zeznania tego świadka pozwoliły na ustalenie, że w godzinach popołudniowych w dniu śmierci M. A. (2) jeszcze żył i poza „starym” siniakiem na twarzy, nie miał innych obrażeń. Skoro bowiem P. A. (1), pomimo braku światła, po przyjsciu do mieszkania widział u ojca siniak na twarzy, to z całą pewnością zauważyłby również u niego inne obrażenia oraz znaczną ilość krwi w pokoju. Jego zeznania dały też odpowiedź na pytanie, dlaczego trzeźwy i nie mający jeszcze obrażeń M. A. (2) leżał na podłodze. Mianowicie kilka dni wcześniej zabrudził on łóżko fekaliami i oskarżony zabronił mu kłaść się na wersalkę, a spokojny i nie szukający zatargów pokrzywdzony dostosował się do jego polecenia.

Kwestionowane przez skarżącego zeznania H. W., I. P. i K. Ś. (sióstr M. A. (2) i konkubiny jego syna) nie wskazują, aby pozostawały one z M. A. (1) w konflikcie czy też żywiły do niego szczególną niechęć, która uprawdopodobniałaby celowe jego pomawianie. Przeciwnie, analizując ich wypowiedzi trudno doszukać się jakichkolwiek symptomów złej woli, które mogłyby nasuwać podejrzenie o bezpodstawne obciążanie oskarżonego. Natomiast z samego faktu, że świadkowie ci byli w większym lub mniejszym stopniu związani z pokrzywdzonym, nie można wyprowadzić wniosku o bezwartościowość ich zeznań.

Zeznania tych świadków (choć nie były to jedyne dowody na tę okoliczność) pozwoliły na ustalenie, że w przeszłości ze strony oskarżonego dochodziło już do aktów przemocy wobec M. A. (2). Jego agresywnie zachowanie po alkoholu potwierdziła też ekspedientka osiedlowego sklepu, a zatem świadek w żaden sposób nie związany z pokrzywdzonym. W tej sytuacji fakt, że sąsiedzi oskarżonego nie mieli wiedzy na ten temat, nie podważa prawdziwości ustaleń sądu co do tej okoliczności.

Reasumując, zgromadzone i prawidłowo ocenione dowody, pomimo braku tych o charakterze bezpośrednim, pozwoliły na odtworzenie jedynej możliwej wersji przebiegu inkryminowanego zdarzenia i w pełni legitymowały do przypisania M. A. (1) czynu zarzuconego mu aktem oskarżenia.

Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie winy oskarżonego, nie było też powodów do zmiany wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze za to przestępstwo, co skutkowało uznaniem podniesionego w apelacji zarzutu jej rażącej niewspółmierności za niezasadny.

Zarzut taki można skutecznie podnieść tylko wówczas, gdy kara, mieszcząca się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, a więc gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą.

Skarżący nie wykazał żadnych okoliczności, w świetle których wymierzoną M. A. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności można byłoby traktować w takich kategoriach. Sąd Okręgowy przeanalizował wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary, określone w art. 53 §1 i 2 k.k., nadając im odpowiednie znaczenie. Nie pominął żadnej okoliczności łagodzącej, należycie ocenił też okoliczności obciążające, toteż wymierzoną karę, w wysokości zbliżonej do dolnego progu ustawowego zagrożenia, należy uznać za współmierną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości udowodnionego mu przestępstwa.

Obrońca oskarżonego nie wykazał, że jest inaczej, a jego argumentacja ma charakter wyłącznie polemiczny. Domagając się wymierzenia M. A. (1) kary łagodniejszej podkreślił jego dotychczasową niekaralność i zgłoszenie się na Policję, które to okoliczności Sąd Okręgowy miał na uwadze przy wymiarze kary. Także akcentowany fakt, że oskarżony był przyjacielem pokrzywdzonego i pomógł mu w trudnym momencie, gdy odwróciła się od niego rodzina, nie może wpłynąć na wymiar kary w sposób, jakiego oczekuje skarżący. Przeciwnie, jeśli brutalnego ataku dopuszcza się osoba bliska, przyjaciel i to w miejscu zamieszkania, a zatem w miejscu, gdzie pokrzywdzony miał prawo czuć się bezpiecznie, to trudno uznać to za okoliczność przemawiającą za łagodniejszym ukaraniem.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 437 §1 k.p.k. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym rozstrzygnięto na podstawie art. 618 §1 pkt 11 oraz §14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.